Zmarł Andrzej Charzewski

data aktualizacji: 2026.09.29 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Andrzej Charzewski był wojewodą skierniewickim w latach 1994–1997 i pierwszym przewodniczącym Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Zmarł Andrzej Charzewski, były wojewoda skierniewicki i pierwszy przewodniczący łódzkiego sejmiku. Miał 85 lat. Potrafił podziękować dziennikarzowi za rzetelność krytycznego tekstu – obyczaj, na którego upowszechnieniu polityka z pewnością by nie straciła. Współtworzył historię skierniewickiego samorządu; ja zapamiętam również zwykłą przyjemność rozmowy z człowiekiem mądrym, serdecznym i nienatarczywym.

Pamiętam jego reakcję, gdy przed laty znalazł się pod ostrzem medialnej krytyki. Podziękował dziennikarzowi za rzetelność publikacji. Potrafił docenić uczciwie wykonaną pracę również wtedy, kiedy jej efektem był tekst dla niego trudny. Dla mnie to jedno z najważniejszych wspomnień o Andrzeju Charzewskim. Wiele mówi o tym, jak rozumiał obecność w życiu publicznym i jak traktował ludzi.

Ze spotkań z nim pamiętam spokój i nienatarczywą życzliwość. Był mądrym rozmówcą. W jego towarzystwie po prostu dobrze się przebywało.

Urodził się 2 sierpnia 1941 roku. Ukończył ogrodnictwo w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, pracował w skierniewickim Zakładzie Warzywnictwa. Z miastem związał życie zawodowe i wieloletnią działalność publiczną.

W latach 1994–1997 sprawował urząd wojewody skierniewickiego. Następnie, w latach 1998–2002, przewodniczył Sejmikowi Województwa Łódzkiego pierwszej kadencji. Był to początek budowania regionalnego samorządu w kształcie nadanym mu przez reformę administracyjną. W 2002 roku mieszkańcy wybrali go do Rady Miasta Skierniewice z listy Porozumienia Samorządowego Perspektywa.

Ta droga prowadziła przez różne instytucje i różne etapy historii miasta: od Skierniewic wojewódzkich po ich miejsce w nowym województwie łódzkim. Charzewski współtworzył historię skierniewickiego samorządu. Do jego tożsamości wnosił także własny sposób rozmowy i zachowania wobec innych – ten, który ujawniał się choćby w odpowiedzi na krytyczny artykuł.

Przez lata był związany z ruchem ludowym, później rozstał się z PSL. W tej decyzji widziałam sprzeciw wobec polityki, która traci z oczu człowieka. Włączył się również w tworzenie społecznego środowiska Perspektywa. Sprawy miasta pozostały mu bliskie poza partyjną przynależnością.

Jego życie publiczne miało również trudne rozdziały. W 2013 roku sąd prawomocnie uznał, że Andrzej Charzewski złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Sąd Okręgowy w Łodzi zakwestionował wiarygodność przedstawionej dokumentacji Służby Bezpieczeństwa; uznał, że materiał nie pozwala stwierdzić tajnej współpracy. Korzystny dla Charzewskiego wyrok pierwszej instancji podtrzymał 15 października Sąd Apelacyjny.

Mówił: – *Poczułem wielką ulgę, chociaż jeszcze nie potrafię się cieszyć. Przez ponad rok żyłem w ogromnym stresie.*

W marcu 2010 roku został wybrany prezesem Towarzystwa Przyjaciół Skierniewic. Później był jego honorowym prezesem. Troskę o miejską pamięć wyraził także bardzo osobistym gestem: przekazał Regionalnej Akademii Twórczej Przedsiębiorczości 30 medali do zbiorów przygotowywanych z myślą o przyszłym muzeum.

Odpowiedział w ten sposób na apel Małgorzaty Lipskiej-Szpunar, ogłoszony na łamach „Głosu”. Akcję zainicjował kolekcjoner Bogumił Filipek, który podarował 38 medali i odznak związanych ze Skierniewicami i okolicą. Charzewski dołączył do niej pamiątki otrzymywane przez lata pełnienia publicznych i społecznych funkcji. Wśród nich był medal upamiętniający dwudziestolecie skierniewickiego samorządu – lata 1990–2010.

– *Teraz uznałem, że pokaźna już kolekcja wypełniająca domowe szuflady powinna zostać udostępniana szerszej społeczności. Tego typu pamiątki w specyficzny sposób spajają społeczność lokalną* – tłumaczył wówczas.

Oddawał mieszkańcom przedmioty związane również z własną biografią. Dzięki temu mogły opowiadać o wspólnej historii. To bardzo konkretny ślad jego udziału w budowaniu tożsamości miasta – pamiątki po wydarzeniach i ludziach, zachowane z myślą o następnych pokoleniach.

W maju 2011 roku w Młodzieżowym Centrum Kultury witał uczestników spotkania „A oni szli i szli” – sybiraków, mieszkańców i młodzież licealną. Była to okazja do spotkania pokoleń, które znały wojenne doświadczenia z własnego życia, z tymi, które dopiero się o nich uczyły.

W maju 2015 roku, podczas obchodów 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej, zapalał znicze na żołnierskich grobach na Cmentarzu św. Józefa. Cztery lata później, w Święto Wojska Polskiego,

przypominał mieszkańcom związki Skierniewic z bitwą warszawską. Jego przywiązanie do historii miało konkretnych adresatów, ludzi, których należało upamiętnić, i tych, którym warto było o nich opowiedzieć.

Dbał o to, by historia kraju była obecna w pamięci miasta, bliska kolejnym pokoleniom skierniewiczan. Był dobrym człowiekiem. Będzie brakowało Andrzeja Charzewskiego. Jego wiedzy o mieście, spokoju, mądrości, kultury, zwykłej przyjemności rozmowy.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek, 1 października 2026 roku, o godz. 12.00 w Kościele św. Jakuba w Skierniewicach. Po nabożeństwie Andrzej Charzewski spocznie na Cmentarzu św. Józefa w Skierniewicach.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

Serwis i naprawa laptopów w Łodzi – kiedy warto oddać sprzęt do specjalisty?

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/45741-zmarl-andrzej-charzewski